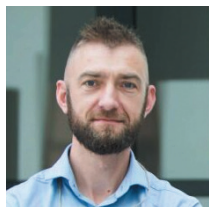


Gmina z energetyką

16 XI 2023



GRZEGORZ HORWACIK

kierownik Wydziału Ochrony Powietrza Urzędu Miasta i Gminy
w Skawinie

Gmina Skawina jest w trakcie wdrażania lokalnego programu zwiększania efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej, w którego centrum znajduje się powołanie stanowiska energetyka gminnego. Skąd wziął się taki pomysł? Co będzie leżało w zakresie obowiązków osoby piastującej tę funkcję? Jakie kluczowe kompetencje powinna ona posiadać? Jakie jeszcze działania można podjąć w celu ograniczenia emisyjności należących do gminy budynków?

Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski, redaktor publikacji Kongresu Obywatelskiego.

Czego dotyczy największy problem środowiskowy, jaki został zidentyfikowany w Gminie Skawina?

Dotyczy on jakości powietrza – w tym obszarze kilka lat temu mieliśmy ogromne problemy. Z tego też względu – m.in. w wyniku rozmów z mieszkańcami oraz aktywistami Alarmu Smogowego – powstał Wydział Ochrony Powietrza, który reprezentuję. Najczęściej realizujemy swoje działania, wykorzystując dofinansowania ze środków zewnętrznych. Zajmujemy się m.in. wymianą tzw. kopciuchów, poprawą efektywności energetycznej budynków, obsługą ogólnopolskich programów, jak „Czyste Powietrze” czy „Stop Smog”.

Jakie są Państwa doświadczenia związane z wdrażaniem tych programów?

Dzięki aktywności w tym obszarze jesteśmy z pewnością coraz lepiej w nim rozeznani – nabyliśmy wiedzy i doświadczenia, które bardzo pomagają nam w stawianiu czoła wyzwaniom. Udaje nam się też zauważać pewne rzeczy, niuanse, których wcześniej nie dostrzegaliśmy.

Spójrzmy chociażby na kwestię wymiany kotłów i naszej pomocy mieszkańcom w tym procesie. Początkowo wydawało nam się, że wystarczy dążyć do wymiany wszystkich tzw. kopciuchów na bardziej ekologiczne źródła ciepła. Czasem jednak spotykamy się z sytuacją, w której w 300-metrowym budynku mieszka jedna, starsza osoba, która ogrzewa dom jedynie na własne, zazwyczaj dość niewielkie, potrzeby. Wymiana

dotychczasowego systemu na gazowy wiązałyby się z dużym wzrostem kosztów ogrzewania, który w całości spadłby na barki tej osoby. W takich przypadkach potrzebna jest szersza pomoc dostosowana do indywidualnych potrzeb mieszkańca.

Do tego typu działań niezbędne jest ciągłe podnoszenie kompetencji osób odpowiedzialnych za „zieloną transformację” oraz uzyskiwanie wiedzy, jak zdobyć na te cele dodatkowe środki. Staramy się do tego tematu podchodzić bardzo szeroko, z otwartymi głowami – dlatego też współpracujemy z lokalnymi organizacjami pozarządowymi, „podglądamy” rozwiązania, jakie są wdrażane przez inne samorządy, staramy się poznawać ich podejścia i je konsultować. Szukając wiedzy i nowych możliwości, trafiliśmy na informację o naborze do programu „Zielony Lider”.

„Zielony Lider” jest cyklicznym, rocznym programem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanym przez Fundację Sendzimira, który wspiera lokalne liderki i lokalnych liderów w działaniach na rzecz ochrony środowiska oraz mitygacji i adaptacji do zmiany klimatu, a także skutecznym pozyskiwaniu funduszy na ich realizację. Elementem programu jest projekt „Sieć doradców. Fundusze dla klimatu” – ogólnopolski system informowania i doradztwa odnośnie funduszy na ochronę środowiska i klimatu, koordynowany przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych (OFOP).

Kolejna edycja „Zielonego Lidera” rozpocznie się w 2024 roku, więcej informacji:
<https://zielonylider.org/>

Z jakim nastawieniem przystępowaliście Państwo do niego?

Program „Zielony Lider” potraktowaliśmy jako szansę na poznanie nowych, inspirujących działań oraz na wypracowanie kolejnych rozwiązań i narzędzi do rozwiązywania naszych lokalnych problemów.

Program ten wydał się dla nas szczególnie interesujący dlatego, że biorą w nim udział nie tylko samorządy, ale też organizacje pozarządowe, organizacje ekologiczne, a nawet przedsiębiorcy. Daje to świetną szansę na poznanie różnych spojrzeń na dany problem, a w konsekwencji – na wygenerowanie wielu nowych pomysłów, które tworzone będą nie tylko z perspektywy urzędnika, ale i przedsiębiorcy, członka NGO-su czy po prostu zwykłego mieszkańca. Uważam, że takie właśnie burze mózgów, w których uczestniczą nie tylko samorządowcy, ale i inni interesariusze, którym na danej sprawie zależy, którzy nie przychodzą na spotkanie z obowiązku, lecz z własnej chęci, potrafią przynieść bardzo dużą wartość dodaną. To też stanowiło motywację do wzięcia udziału w „Zielonym Liderze”.

“ **Burze mózgów, w których uczestniczą nie tylko samorządowcy, ale i inni interesariusze, którym na danej sprawie zależy, którzy nie przychodzą na spotkanie z obowiązku, lecz z własnej chęci, potrafią przynieść bardzo dużą wartość dodaną.**

Co – z perspektywy czasu – uważa Pan za wyjątkowo cenne doświadczenie, które zyskaliście dzięki uczestnictwu w programie?

W ramach warsztatów mieliśmy wymyślić zakres projektu działania, który chcielibyśmy wdrożyć w naszej instytucji. Zostaliśmy przeprowadzeni przez cały proces realizacji projektu, z dokładnym uwzględnieniem działań podejmowanych na poszczególnych jego etapach. Musieliśmy zdefiniować problemy i wyzwania, zaproponować działania, które będą stanowiły na nie remedium, określić koszty z perspektywy zarówno naszej, jak i interesariuszy czy odnaleźć potencjalne ryzyka.

Projekt, nad którym pracowaliśmy, dotyczył efektywności energetycznej gminnych budynków użyteczności publicznej, takich jak np. szkoły czy budynki użytkowane przez urząd miasta. Do tej pory obszar ten był zupełnie wyłączony z działań proekologicznych podejmowanych przez naszą gminę. Uznaliśmy jednak, że ogrzewanie tych budynków, a także wykorzystanie przez nie energii elektrycznej generuje z jednej strony silne oddziaływanie na klimat, a z drugiej – również i koszty finansowe. Zwiększając efektywność energetyczną budynków, moglibyśmy więc upiec dwie pieczenie na jednym ogniu.

Na jakie kwestie zwróciliście Państwo szczególną uwagę podczas warsztatów?

W trakcie warsztatów pracowaliśmy nad różnymi przychodzącymi nam do głowy pomysłami, które mieliśmy możliwość konsultować z profesjonalnymi doradcami. Mnie osobiście szczególnie utkwiło w pamięci zwrócenie uwagi na to, że każdy projekt ma swoich interesariuszy. Dlatego też niezwykle istotnej wagi nabiera w tym kontekście kwestia komunikacji z tymi osobami. Zostaliśmy uświadomieni, że zarzewiem wielu niepotrzebnych konfliktów i nieporozumień bywa najczęściej błędne przekazywanie informacji albo niedoinformowanie lokalnej społeczności lub nieodpowiednia forma kontaktu z interesariuszami. W trakcie warsztatów staraliśmy się wypracować inkluzywny model komunikacji, sprzyjający współpracy, a nie generowaniu sporów.

“ **Podczas warsztatów zostaliśmy uświadomieni, że zarzewiem wielu niepotrzebnych konfliktów i nieporozumień bywa najczęściej błędne przekazywanie informacji albo niedoinformowanie lokalnej społeczności lub nieodpowiednia forma kontaktu z interesariuszami.**

Kim są interesariusze budynku użyteczności publicznej, np. szkoły?

Poza administratorami budynków, w tym wypadku to również dyrektor szkoły i inni jego użytkownicy – nauczyciele, dzieci, ale też osoby sprzątające czy rodzice uczniów. Poza interesariuszami wewnętrznymi są też ci zewnątrzni, jak np. nasz wydział, zajmujący się m.in. remontami oraz wymianą oświetlenia w poszczególnych budynkach czy zakłady energetyczne oraz ciepłownie, które dostarczają tam energię elektryczną oraz ciepłą. Do tego dodać można także przedsiębiorców, którzy mogliby realizować działania termomodernizacyjne. Jak widać – mowa tu o całym kompleksie różnego typu interesariuszy.

Czy w efekcie opisywanych warsztatów udało się Państwu stworzyć program wzrostu efektywności energetycznej lokalnych budynków użyteczności publicznej – lub chociaż jego zarys – z którego jesteście usatysfakcjonowani i który realizujecie?

Zasadniczym wnioskiem, jaki wypłynął z prac warsztatowych, było to, że aby móc realizować zadanie w zakresie poprawy efektywności energetycznej budynków, potrzebna będzie osoba, która będzie pilotowała ten proces i „pilnowała” go. Pomysł ten udało nam się wdrożyć w życie – przekonaliśmy naszych przełożonych do tego, by stworzyli w urzędzie stanowisko energetyka gminnego, którego odpowiedzialnością będzie monitorowanie zużycia energii w budynkach użyteczności publicznej oraz realizowanie działań w kierunku poprawienia ich efektywności energetycznej.

“ **Stworzyliśmy w urzędzie stanowisko energetyka gminnego, którego odpowiedzialnością będzie monitorowanie zużycia energii w budynkach użyteczności publicznej oraz realizowanie działań w kierunku poprawienia ich efektywności energetycznej.**

Jakie będą jego obowiązki?

Będzie do nich należało m.in. weryfikowanie zużycia energii w budynkach oraz sprawdzanie, jak duże oszczędności emisyjne i kosztowe mogłaby przynieść wymiana energochłonnych urządzeń na inne, dobór odpowiedniej taryfy energetycznej dla danego budynku itp. Planujemy również dla każdego budynku wykonać audyt energetyczny, który wskaże ramy zużycia energii, w których powinien się mieścić dany obiekt – tu również rola energetyka gminnego będzie nieodzowna. Będzie on także podejmował działania mające na celu edukowanie administratorów budynków w obszarze prawidłowego, efektywnego użytkowania obiektów, a także weryfikował, czy tak faktycznie się dzieje.

Czy w praktyce energetyk będzie jeździł do wszystkich tych budynków, dokonując pomiarów i swego rodzaju inwentaryzacji energetycznej?

Większość informacji na temat zużycia energii jest dziś dostępna online. Samo uzyskanie danych nie będzie więc problemem, natomiast miejmy na uwadze, że mamy w gminie około 60 budynków użyteczności publicznej. Nasz energetyk – analizując dotyczące ich dane – będzie miał ręce pełne roboty.

Druga rzecz, że monitorowanie zużycia energii nie polega tylko na odczycie liczników, ale i na „wyłapywaniu” odstających od norm, niestandardowych poborów energii. Dla przykładu, szczegółowa analiza zużycia energii w jednym z gminnych domów ludowych wykazała, że w każdym tygodniu około godziny 19 następowało tam momentalne zwiększenie wykorzystania prądu. Okazało się, że w sierpniu o tej porze placówka ta była wynajmowana przez prywatny podmiot, który organizował tam zajęcia gimnastyczne i za każdym razem włączał klimatyzację, co powodowało skokowy wzrost zużycia energii. Rolą energetyka gminnego będzie znajdowanie takich właśnie niestandardowych zachowań oraz podejmowanie działań wyjaśniających.

Wcześniej urząd nie ingerował w wysokość rachunków za prąd i ciepło w budynkach użyteczności publicznej? Wszak koniec końców to w jego gestii leży przecież ich opłacanie...

Nikt tych rachunków wnikliwie nie analizował, o ile nie widniały na nich zaskakująco wysokie kwoty – dopiero wówczas zastanawiano się, skąd się one wzięły i co zrobić, by się nie powtarzały.

Pomysł powołania energetyka gminnego był Państwa autorską ideą opracowaną podczas warsztatów w ramach „Zielonego Lidera” czy też może wzorowaliście się w tym zakresie na gminach, które już wcześniej utworzyły takie stanowisko?

Podczas warsztatów pokazano nam przykład jednego z dużych polskich miast, w którym wprowadzony został system automatycznego poboru danych dotyczących zużycia energii cieplnej, wody i gazu w budynkach. Było to dla nas inspiracją, wskazującą na to,

że warto zbudować na poziomie gminnym pewnego rodzaju „bazę energetyczną”, w której zapisywane, monitorowane i porównywane będą dane dotyczące zużycia energii.

Dlaczego nie zdecydowaliście się na zaimplementowanie automatycznego systemu informatycznego, lecz powierzyliście to zadanie człowiekowi?

Odpowiedź jest prosta: różnica skali. Inna jest perspektywa kilkuset tysięcznego miasta, a inna gminy, którą zamieszkuje niespełna 45 tysięcy mieszkańców. Uznaliśmy, że przy 60 budynkach użyteczności publicznej wdrażanie systemu informatycznego byłoby mniej efektywnym działaniem.

Wspominał Pan o ogromnej roli właściwego sposobu komunikacji. Czy udaje się Państwu wdrażać go w praktyce, tłumacząc wyzwania dotyczące efektywności energetycznej budynków ich administratorom?

Staramy się, choć wychodzi to różnie. Niektórzy administratorzy podchodzą do naszych sugestii ze zrozumieniem, natomiast są też i tacy, którzy nie do końca są skłonni do generowania oszczędności, o które ich prosimy. Może zabrzmiałoby to dość brutalnie, ale inaczej dba się o wysokość rachunków, które płaci się samemu, np. we własnym domu, a inaczej w obiekcie, którym się administruje, gdzie rachunki są opłacane przez gminę. Nikt też nie lubi wychodzić ze swojej „strefy komfortu”, w której tkwi już nieraz od lat – czasem działania związane z oszczędnością wymuszają na administratorach zmianę ich nawyków czy też poświęcanie dodatkowego czasu, zaangażowania. W związku z tym rozmowy z nimi bywają trudne.

“ **Inaczej dba się o wysokość rachunków, które płaci się samemu, np. we własnym domu, a inaczej w obiekcie, którym się administruje, gdzie rachunki są opłacane przez gminę.**

Energetyk gminny jest do nich dobrze przygotowany?

Otwierając to stanowisko, mieliśmy na uwadze, by przyjąć na nie osobę, posiadającą odpowiednią osobowość i zdolności komunikacyjne oraz potrafiącą i niebojącą się rozmawiania z ludźmi. Rola zdolności interpersonalnych jest tu wręcz kluczowa. Kontakt z administratorami będzie więc z pewnością dużym wyzwaniem, ale jestem pewien, że nasz energetyk dobrze sobie z nim poradzi.

Czy „Zielony Lider” skłonił Państwa do podjęcia jeszcze jakichś działań w obszarze zwiększania efektywności energetycznej budynków?

W ramach programu zaplanowaliśmy – i zrealizowaliśmy – wdrożenie działań edukacyjnych wśród pracowników naszego urzędu. Dotyczyły one obszarów użytkowania energii cieplnej, elektrycznej oraz wody, a także segregacji odpadów. W tym celu m.in. zaprojektowaliśmy naklejki, które nakleiliśmy przy grzejnikach, lampach czy w łazienkach po to, by stanowiły dla pracowników przypomnienie, by pamiętali o skręceniu kaloryfera i gaszeniu światła czy też dbali o zmniejszenie ilości wody wypływającej z kranu. Okleiliśmy urząd naklejkami jednego wieczoru, więc urzędnicy spostrzegli je następnego dnia, rano. Ich zdziwienie zostało dodatkowo wzmocnione tym, że każdy z nich otrzymał na swojego maila filmik, w którym burmistrz poinformował, dlaczego podjęte zostało takie działanie oraz poprosił o to, by starali się oni podejmować wysiłki w celu oszczędzania energii i wody. Wyszło to bardzo fajnie.

Na zakończenie – Państwa gmina wzięła udział w ścieżce „powietrznej” programu „Zielony Lider”, jednak, jak przyznajecie, skorzystaliście, choć nieformalnie, także z dwóch pozostałych, dotyczących błękitno-zielonej infrastruktury oraz zagospodarowania odpadów. W jaki sposób?

Nasza gmina – niezależnie od programu „Zielony Lider” – podejmuje aktywne działania we wszystkich tych obszarach, więc zależy nam na czerpaniu inspiracji dotyczących wszystkich z nich. Choć formalnie uczestniczyliśmy jedynie w ścieżce dotyczącej ochrony powietrza, to niejednokrotnie zdarzało się, że organizowane były wspólne zjazdy dla uczestników wszystkich trzech ścieżek. Wówczas mieliśmy okazję usłyszeć o pomysłach i działaniach podejmowanych przez inne gminy w sferze gospodarki odpadami i błękitno-zielonej infrastruktury, co stanowiło dla nas dużą wartość.

W szczególności zainspirowały nas działania z drugiego spośród wyżej wymienionych priorytetów – jako że Gmina Skawina leży w zlewni rzeki Skawinka, postanowiliśmy wspólnie z innymi gminami znajdującymi się na tym obszarze zrealizować wspólnymi siłami projekt związany z zagospodarowaniem wody opadowej. Zależało nam na tym, by udowodnić, że za pomocą małej infrastruktury – w postaci ogródków deszczowych czy zbiorników na wodę zamontowanych przy domach jednorodzinnych czy budynkach użyteczności publicznej – jesteśmy w stanie gromadzić bardzo dużą ilość wody. Oprócz tego, zainteresował nas również temat renaturyzacji rzeki poprzez likwidację stopni wodnych, odtworzenie obszarów podmokłych i stawów itp. Można powiedzieć, że jest to z naszej perspektywy dodatkowa wartość uczestnictwa w tym programie.

O rozmówcy

Grzegorz Horwacik – kierownik Wydziału Ochrony Powietrza Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie realizujący zadania związane z poprawą efektywności energetycznej budynków, wymianą źródeł ciepła, wdrażaniem instalacji odnawialnych źródeł energii, a także zmniejszaniem oddziaływania przemysłu i przedsiębiorstw na środowisko. W aktualnej pracy zawodowej najbardziej ceni innowacje i wychodzenie poza standardowe podejście. Obserwator relacji mieszkańiec-przemysł-administracja publiczna a środowisko. Uczestnik II edycji programu „Zielony Lider”.